

## DLA ZDROWIA

## GWAREK MA JUŻ PÓŁ WIEKU

Sanatorium w Goczałkowicach-Zdroju powstało dzięki górnikom. Dziś przyjmuje pacjentów z całej Polski

MONIKA KRZEŻEL  
mkrzezel@nettg.pl

**Z**espół Sanatoryjno-Szpitalny Rehabilitacji Narządu Ruchu „Gwarek” w Goczałkowicach-Zdroju obchodzi 50-lecie założenia. Powstał, by mogli się tam leczyć górnicy i ich rodziny. Dziś przyjmuje pacjentów z całej Polski.

W 1974 r. Związek Zawodowy Górników w porozumieniu z Ministerstwem Górnictwa i Energetyki rozpoczął budowę Górniczego Sanatorium Związkowego „Gwarek” w Goczałkowicach-Zdroju. Placówka miała służyć przede wszystkim górnikom i ich rodzinom.

Dzisiaj organem założycielskim „Gwarka” jest Konfederacja Związków Zawodowych Górnictwa w Polsce.

**Najpierw było porozumienie**

Dokładnie 11 lipca 1974 r. w Katowicach przewodniczący Zarządu Głównego Związku Zawodowego Górników Jan Leś podpisał porozumienie z ówczesnym wicepremierem, ministrem górnictwa i energetyki Janem Mitregą w sprawie budowy Sanatorium Górniczego w Goczałkowicach-Zdroju.

„W trosce o dalszy rozwój opieki zdrowotnej załóg górniczych Ministerstwo Górnictwa i Energetyki oraz Zarząd Główny Związku Zawodowego Górników postanawiają wspólnie przystąpić do budowy Sanatorium Górniczego w Goczałkowicach-Zdroju o profilu leczenia schorzeń reumatycznych” – czytamy w porozumieniu.

Sanatorium, oprócz budynku hotelowego, miało zaplecze kuchenne i jadalne. Koszt inwestycji oszacowano na 67,9 mln zł. W dokumencie podkreślono, że Związek Zawodowy Górników zabezpieczy środki finansowe na budowę i wyposażenie, Ministerstwo Górnictwa i Energetyki z kolei zapewni wymagane dla tej realizacji nakłady inwestycyjne, a także wyznaczy inwestora zastępczego, którym było Jaworznicko-Mikołowskie Zjednoczenie PW – KWK „Silesia”. Generalnym wykonawcą zostało Zjednoczenie Budowlano-Montażowe PW. Zaznaczono także, iż „Zarząd Główny Związku Zawodowego Górników przejmie na własność i użytkowanie od inwestora zastępczego omawianą inwestycję po zakończeniu budowy i jej całkowitym rozliczeniu”.

**Ochrona zdrowia wiele zawdzięcza górnikom**

– W tamtym czasie powstało wiele obiektów, wybudowanych przez branżę górniczą na mocy podobnych porozumień. Do nich należało także sanatorium w Iwoniczu-Zdroju czy szpital w Katowicach-Ochojcu, który powstał na mocy porozumienia z 1968 r. – mówi Barbara Duc, dyrektor Zespołu Sanatoryjno-Szpitalnego Rehabilitacji Narządu Ruchu „Gwarek”. – Tych obiektów w Polsce było naprawdę sporo. Myślę, że obecnie wiele osób nie zdaje sobie sprawy z tego, ile ochrona zdrowia zawdzięcza górnikom. Ta branża przeznaczała znaczne środki finansowe na obiekty, które służyły i nadal służą ochronie zdrowia – podkreśla.

– Oprócz „Gwarka” posiadamy jeszcze Ośrodek Profilaktyki Zdrowotnej „Górnik” w Lebie oraz sanatorium „Górnik” w Iwoniczu-Zdroju – wymienia Czesław Jurgielewicz, przewodniczący Konfederacji Związków Zawodowych Górnictwa w Pol-



ZDJĘCIA: ZESPÓŁ SANATORYJNO-SZPITALNY REHABILITACJI NARZĄDU RUCHU „GWAREK”

Decyzja o założeniu sanatorium dla górników zapadła 30 lat temu.



„Gwarek” może się dzisiaj pochwalić salami po kompleksowych remontach i nowoczesnym sprzętem.



Na sukcesy placówki składają się świetna kadra oraz stabilizacja finansowa i organizacyjna.

sce. – Te ośrodki też mają swoje lata. Sanatorium w Iwoniczu już dwa lata temu obchodziło 60-lecie założenia, a ośrodek w Lebie półtora roku temu świętował 50-lecie. To też jest dziedzictwo przemysłu górniczego w Polsce, to prawda, że ochrona zdrowia wiele zawdzięcza górnikom, którzy w takich placówkach byli rehabilitowani i dochodzili do zdrowia. Staramy się dobrze zarządzać ośrodkami, tak, by nie wkraśniała się w nie polityka. Najważniejsze są stabilność, spokój i ciągłość zarządzania, wtedy można odnosić sukcesy. My nawet przez pandemię przeszliśmy suchą stopą – dodaje.

Co ciekawe, placówka w Goczałkowicach-Zdroju też miała nazywać się „Górnik”. Nikt nie pamięta, jak to się stało, że została jednak „Gwarkiem”.

**Znaczek z wieżą szybową**

O tym, że „Gwarek” ma powiązania z górnictwem, świadczy nawet znaczek graficzny, specjalnie zaprojektowany na 50-lecie placówki. Liczba „50” jest wmontowana w szyb górniczy. – Bardzo zależało mi na tym, żeby nasze logo jubileuszowe zawierało ten symbol górniczy – mówi dyrektor Barbara Duc. – I udało się takie za-

projektować. Ono zostanie z nami na dłużej, nawet jak już zniknie ta 50-tka w tym roku, to logo z wieżą szybową na pewno będzie – dodaje.

W uroczystości otwarcia „Gwarka” wziął udział Jan Mitrega, minister górnictwa. Ówczesne tytuły prasowe brzmiały: „Uzdrowisko na miarę potrzeb”, „W Goczałkowicach odzyskują zdrowie i radość życia”, „Wreszcie coś się dzieje w Goczałkowicach”.

„Gwarek cały czas się prężnie rozwijał – w latach 80. sanatorium „Gwarek” prowadziło turnusy sanatoryjne w ramach skierowań na leczenie uzdrowiskowe z Ministerstwa Zdrowia o pro-

filu „układ ruchu”, w latach 90. z kolei rozpoczęło współpracę z ZUS w zakresie organizacji turnusów rehabilitacyjnych w ramach prewencji rehabilitacyjnej. Ostatni czas to inwestycje w remonty czy zakupy nowoczesnego sprzętu do rehabilitacji.

„Gwarek” mieści się na terenie gminy uzdrowiskowej Goczałkowice-Zdrój.

Dyrektor Barbara Duc cieszy się, że „Gwarek” cały czas ma dobrą opinię. – To zasługa doskonałej kadry medycznej, jej kompetencji, zaangażowania w pracę i życzliwego podejścia do pacjenta. Dla rozwoju „Gwarka” istotna jest również stabilizacja finansowa oraz organizacyjna – uważa. – „Gwarek” w swojej strukturze posiada dwa oddziały szpitalne: Rehabilitacji Ogólnoustrojowej i Rehabilitacji Neurologicznej. Posiadamy również oddziały sanatoryjne, w tym szpital uzdrowiskowy. Mamy również ambulatorium z oddziałem dziennym, gdzie pacjenci dochodzą na rehabilitację. Funkcjonują u nas poradnie: rehabilitacyjna, ortopedyczno-urazowa, gastroenterologiczna, psychiatryczna. Możemy się pochwalić także nowoczesnym sprzętem – jako jeden z niewielu ośrodków na Śląsku posiadamy bardzo nowoczesny egzoskielet, dzięki niemu rehabilitujemy pacjentów nawet z tetraplegią, czyli porażeniem czterokończynowym. Innym robotycznym aparatem jest Luna – to z kolei aparat do rehabilitacji kończyn górnych i dolnych z odczytem sygnału EMG.

Ze statystyk „Gwarka” wynika, że w ciągu ostatniego dziesięciolecia leczyło się w nim ponad 50 tysięcy pacjentów, głównie ze Śląska.

**Dla górników i hutników**

Rozwojem goczałkowickiego uzdrowiska zawsze interesowała się prasa. W kwietniu 1975 r. w „Dzienniku Zachodnim” ukazał się tekst o rozbudowie całego kompleksu sanatoryjnego w Goczałkowicach-Zdroju, zatytułowany „Uzdrowisko na miarę potrzeb”.

„Uzdrowisko Goczałkowice-Zdrój bazuje na własnych, naturalnych bogactwach mineralnych, w postaci pól borowinowych i źródeł solankowych. Wykorzystując ich właściwości, lecz się tutaj z doskonałymi wynikami choroby dróg oddechowych, kobiece, reumatyczne, a także prowadzi rehabilitację dzieci po chorobie Heinego-Medina. Nic więc dziwnego, że zapotrzebowanie na usługi sanatoryjne, z których korzystają przede wszystkim górnicy, hutnicy oraz członkowie ich rodzin, stale wzrasta” – pisał dziennikarz.

Uzdrowisko założono w 1856 r., po odkryciu solanki jodowo-bromowej, ale podczas drugiej wojny światowej zostało prawie całkowicie zniszczone. „Ocalały jedynie budynki obecnego szpitala, sanatorium górniczego i dyrekcji. Podjęta przez Wojewódzką Radę Narodową w Katowicach uchwała o reaktywowaniu działalności tego potrzebnego ośrodka leczniczo-zapobiegawczego przyczyniła się do jego odbudowy. W 1953 r. uzdrowisko dysponowało już 50 łózkami oraz urządzeniami umożliwiającymi leczenie ambulatoryjne” – pisała gazeta.

Goczałkowickie uzdrowisko zawsze cieszyło się zainteresowaniem pacjentów, między innymi ze względu na swoje świetne położenie – blisko Zalewu Goczałkowickiego i Lasów Pszczynskich.

Słynnemu „Gwarkowi” życzymy kolejnych świetnych lat działalności!